

JEDNOŚĆ JEDNEGO BOGA W JEDNYM KOŚCIELE



[Brat Neville czyta dla Brata Branhama 17-ty rozdział Ewangelii Świętego Jana—wyd.]

Te słowa powiedział Jezus, i podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze, nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby twój Syn również mógł uwielbić ciebie:

Tak jak ty mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby on dał życie wieczne tym wszystkim, których ty mu dałeś.

A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego ty postałeś.

Ja uwielbiłem ciebie na ziemi: wykonałem dzieło, które ty dałeś mi do wykonania.

A teraz O, Ojcze, ty mnie uwielbij, u siebie samego, tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.

Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata: twoimi byli i mnie ich dałeś; i zachowali twoje słowo.

Teraz poznali, że wszystko co mi dałeś, od ciebie pochodzi.

Albowiem dałem im słowa, które ty mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że Ja od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że ty mnie postałeś.

Ja proszę za nimi: nie proszę za światem, lecz za tymi, których ty mi dałeś; ponieważ oni są twoi.

I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje; i Ja jestem uwielbiony w nich.

I Ja już teraz nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja idę do ciebie. Święty Ojcze, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy.

Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w twoim imieniu: tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, oprócz syna zatracenia; żeby pismo mogło zostać wypełnione.

Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby oni mieli w sobie moją radość w pełni.

Ja dałem im twoje słowo; a świat ich znienawidził, ponieważ oni nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.

Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego.

Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.

Poświęć ich w prawdzie twojej: twoje słowo jest prawdą.

Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat.

I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni mogli być poświęceni w prawdzie.

A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie;

Abym oni wszyscy mogli być jedno; jak ty, Ojcze, jesteś we mnie, a Ja w tobie, aby oni również mogli być jedno w nas: żeby świat mógł uwierzyć, że ty mnie posłałeś.

A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś; żeby oni mogli być jedno, tak jak my jesteśmy jedno:

Ja w nich, a ty we mnie, żeby oni mogli być doskonali w jednym; żeby świat mógł poznać, że ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.

Ojcze, Ja chcę, żeby również ci, których ty mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem; żeby oni oglądali moją chwałę, którą ty mi dałeś: ponieważ ty mnie umiłowałeś przed założeniem świata.

O, sprawiedliwy Ojcze, świat cię nie poznał: lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że ty mnie posłałeś.

I Ja objawiłem im imię twoje, i objawię: aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich, i Ja w nich.

² [Brat Neville mówi: „I niechby Pan dodał Swoje błogosławieństwo do czytania całego rozdziału, 17-go rozdziału Ewangelii Świętego Jana”. Puste miejsce na taśmie. Zgromadzenie śpiewa: *Panie, Bliżej*, potem Brat Neville wprowadza Brata Branhama i mówi: „Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Branham”—wyd.]

³ Dziękuję, Bracie Neville. Niech cię Pan błogosławi, Bracie Neville.

⁴ Ja jestem jak Brat Neville, ja mam . . . po prostu nie mogłem się doczekać Bożego Narodzenia, żeby otworzyć ten prezent. I wiecie, raz mężczyzna i dwa razy dziecko. Jak . . . Lecz ja z pewnością uważam, że Brat Neville wygląda naprawdę ładnie w swoim nowym garniturze.

⁵ I ja dostałem jeden z najładniejszych płaszczy, jakie kiedykolwiek widziałem w moim życiu, od tego kościoła tutaj, i ja to z pewnością doceniam. Dziękuję, że uważacie, iż ja jestem trochę większy, niż jestem naprawdę, ale ja wierzę, że oni jutro dostaną dla mnie troszeczkę mniejszy. To jest po prostu trochę za duży płaszcz jak na człowieka, którego ma okryć. Słyszeliście to w Biblii, gdzie koc był dla człowieka za krótki, albo łóżko; więc prawie tak samo jest z—z tym tutaj, ze mną, bo ten płaszcz był trochę za duży. Lecz on z pewnością jest ładny i mam nadzieję, że oni tam mają jeden o numer mniejszy, który by na mnie dobrze pasował. I ja też go ubiorę, żeby go pokazać, tak samo jak on.

⁶ Widziałem czas, w którym głosiłem w płaszczu, w porządku, cieszyłem się, że go miałem. Więc, ja nie miałem dobrego płaszcza przez całe moje życie. To jest pierwszy raz, kiedy ja mam dobry płaszcz.

⁷ Ja się po prostu zastanawiam czy ten kościół pamięta mój pierwszy wyjazd z tego kościoła. Pamiętacie co było tamtego wieczora, kiedy udałem się do St. Louis, z tego kościoła, aby odwiedzić córkę Roberta Daugherty? Więc, Siostra i Brat Spencer, myślę, że oni to pamiętają. Brat Roy Slaughter tutaj i wielu z nich, którzy . . . ja nawet nie miałem żadnego płaszcza. I kościół zebrał jedenaście dolarów na mój bilet. I ja pożyczyłem płaszcz mojego brata. I on był dla mnie prawie dwa razy za duży i ja go spakowałem, bo ja w nim tak źle wyglądałem, gdy go nosiłem. I ja wtedy źle wyglądałem, bo wcale go nie miałem, ponieważ ja go spakowałem. I kiedy ja tam dotarłem, byłem tam kilka dni, i Pan zaczął się poruszać, i uzdrowił małą Betty.

⁸ Wiecie, widziałem ją nie tak dawno, ona jest teraz piękną, młodą kobietą. Ona miała płasawicę i ona po prostu leżała jak zwierzę, rzucając się tam i z powrotem, przez wiele dni. I najlepsi lekarze się z nią pokaddali. Zostałem tam tego dnia i tego wieczoru. Pan po prostu pokazał wizję co robić i powiedział: „Mała Betty zostanie uwolniona, gdy tylko oni to zrobią”.

⁹ Ja powiedziałem temu usługującemu i jego ojcu, żeby wstali. Ja powiedziałem do tej pani: „Pewnego dnia pani, będąc w mieście, kupowała małe patelnie i pani kupiła jedną niebieską, granitową patelnię. Ona jest w pani szafce, pod spodem. Pani jej nigdy nie ruszała, od kiedy pani ją tam włożyła”.

¹⁰ Ona zaczęła, ona powiedziała: „To jest prawda”.

¹¹ Ja powiedziałem: „Niech pani pójdzie i napełni ją wodą, i weźmie mały, biały ręcznik, i niech pani tu przyjdzie. Bo, TAK MÓWI PAN, mała Betty zostanie uzdrowiona”. I . . .

¹² [Brat Roy Slaughter, w zgromadzeniu mówi: „Bracie Branham, ja chciałbym tylko powiedzieć jedno słowo, jeżeli to jest w porządku?"] Tak, śmiało. [„Wiesz, kiedy ty tam byłeś, pamiętasz, że—że ja do ciebie zadzwoniłem. Nasza dziewczynka była chora. I ty zadzwoniłeś do swojej żony i

powiedziałeś jej. Więc, na początku ja zadzwoniłem do ciebie i zostawiłem wiadomość, ‘Już pięciu lekarzy powiedziało, że nie ma nadziei, zgodnie z autorytetami medycznymi.’”] Tak. [„A kiedy wszedłeś do środka, powiedziałeś: ‘Jest telefon od Brata Slaughter, odbierzecie?’ Powiedział: ‘To jest jeden z najlepszych przyjaciół, jakich mam’, albo coś w tym rodzaju”.] Tak, panowie. [„I ty poszedłeś i pomodliłeś się. Poszedłeś i zadzwoniłeś do swojej żony, i ty powiedziałeś żeby ona do nas zadzwoniła, i powiedziała: ‘Z tą dziewczyną będzie wszystko w porządku’. I ona nie wiedziała, że ona była chora, widzisz”.] Tak. [„I— i tak, ona poszła następnego dnia, a ona była w szpitalu. Lekarze przyszli. Oni powiedzieli: ‘Coś miało—coś miało... się wydarzyć’. Ona mówi: ‘Tak’. I oni być może zaczęli się zastanawiać co oni zrobili. I powiedzieli: ‘Nie’. Powiedzieli: ‘To były modlitwy Brata Branhama’”.] Tak, pamiętam to. [„Ona miała taką gorączkę, że oni nie wiedzieli o co chodzi, tych pięciu lekarzy, więc nie było czasu. Lecz kiedy ja przyszedłem, ja zszedłem z pola, żeby do ciebie zadzwonić; i żona wysłała do mnie dziecko, żebym do ciebie zadzwonił. Ona tam przyszła: ‘Żeby zawołać Brata Branhama’”.] Tak. [„Więc, to był po prostu zbieg okoliczności, że my spotkaliśmy się na polu. Potem ja do ciebie zadzwoniłem, a potem ty się pomodliłeś. I ty oddzwoniłeś i powiedziałeś: ‘Powiedz, że z tą dziewczyną jest wszystko w porządku’. I wszystko jest z nią w porządku”.] Tak.

¹³ Kochanie, ja myślę, że ty to pamiętasz, prawda, kiedy byliśmy w St. Louis na—na spotkaniu, ta mała dziewczynka Brata Slaughter była naprawdę chora. I my byliśmy w Belcher Bath Hotel. Ja to pamiętam bardzo dobrze! I my dostaliśmy tę wiadomość i przyszlismy do Pana, i On pokazał tę wizję, powiedział to. I ja zadzwoniłem do Brata Slaughter i do nich, zadzwoniłem do nich, i powiedziałem: „Powiedzcie im: ‘TAK MÓWI PAN. Nie martwcie się, ona będzie żyła’”. I ona przeżyła. Pan był taki dobry!

¹⁴ Od tamtej pory działo się wiele rzeczy, ale On wciąż jest tym samym Panem Jezusem. Czyż On nie jest taki cudowny! Po prostu nie mogę myśleć o niczym lepszym, niż, że to wiem. Więc, gdybym ja miał odziedziczyć każdy grosz z pieniędzy, które świat ma w posiadaniu, i miałbym żyć przez tysiąc lat tu, na ziemi, ja wolałbym znać właśnie to, co mam właśnie teraz, Życie Wieczne. Życie trwające na wieki skończy się po pewnym czasie. Życie Wieczne nie ma końca, ponieważ Ono nie miało początku i my jesteśmy za to wdzięczni.

¹⁵ Brat Neville właśnie przeczytał trochę Pisma, które dla mnie przeczytał z Księgi Świętego Jana. I tam było jedno miejsce Pisma, 21-szy wiersz, na Który ja chciałbym tylko przez moment zwrócić waszą uwagę. Jezus w Swojej modlitwie modlił się tak.

Aby oni wszyscy mogli być jedno; jak ty, Ojczy, jesteś we mnie, a Ja w tobie, aby oni również mogli być jedno w nas: żeby świat mógł uwierzyć, że ty mnie posłałeś.

¹⁶ I gdybym ja miał nazwać ten tekst, ja chciałbym powiedzieć to: *Jedność Jednego Boga W Jednym Kościele.*

¹⁷ Wiecie, Bóg stworzył człowieka, dla—dla osiągnięć. Właśnie po to został stworzony człowiek. I on przez całe życie próbował coś osiągnąć. I jego osiągnięcia, powodem, dla którego on próbuje tego dokonać, jest to, że on był tak zaprojektowany, aby to robić. Bóg go takim uczynił. Ale problem polega na tym, że w swoim osiągnięciu on usiłuje zrobić coś sam od siebie. Właśnie tam on popełnia swój błąd i wpada w kłopoty.

¹⁸ Więc, na początku Księgi Rodzaju, która jest w Biblii rozdziałem nasienia, my tam widzimy, że kiedy Bóg stworzył człowieka, On stworzył go w taki sposób, jaki On uważał za prawidłowy. I on by nigdy nie mógł być lepiej zaprojektowany, niż jest. Kiedy On zaczął tworzyć życie, On zaczął je tworzyć od najniższego życia, jakie jest, mniej więcej, kijanka, żaba; i dalej, do najwyższego życia, jakim jest człowiek, który jest na obraz Boga.

¹⁹ I potem, w tym życiu, człowiek zaczyna osiągać rzeczy. Ale kiedy on to zrobił, on zaczął usuwać Boga z pola widzenia. On zaczął mieć samolubne motywy. I—i kiedy on to zrobił, on zaczął myśleć o czymś dla siebie. I okazuje się, że długo to nie potrwało, aż on wypaczył właśnie tę planetę, na której Bóg go postawił. On dostał się do takiego stanu, aż nawet Jego Stworzyciel się zasmucił, On, w Swoim sercu, że w ogóle stworzył człowieka. I możecie sobie wyobrazić jak Bóg się czuł, gdy On zobaczył właśnie to stworzenie, które On uczynił na Swoj obraz, i dał mu władzę, i jak On zrobił go po to, żeby on robił coś dla Niego, a mimo to on odwrócił wszystkie swoje siły i moc dla samolubnych pragnień i osiągnięć.

²⁰ I my potem widzimy, że nie upłynęło zbyt dużo czasu, po tej wielkiej lekcji, której Bóg w tym czasie udzielił człowiekowi przez to, że zniszczył cały świat wodą; tak jak nam mówi Biblia, że On zrobił na ziemi potop i zniszczył wszystko, oprócz garstki, którą On zostawił, czyli Noego i jego rodziny. I natychmiast po tym, jak on wyszedł z tej wielkiej lekcji. . .

²¹ Wygląda na to, że człowiek nie jest w stanie uczyć się inaczej, niż tylko w trudny sposób. Widzimy to nawet u naszych dzieci; musimy je karać, wiele razy, surowo, tak, żeby zrozumiały. Po prostu na to wygląda, że człowiek sam w sobie jest od początku tylko totalnym nieudacznikiem. Kiedy on stracił relację z Bogiem, on stał się jednostką samodzielną, on już więcej nie polegał na Bogu. I kiedy Bóg dał mu lekcję, co to znaczy próbować coś zrobić samemu, że wszystkie jego dzieła spełzną na niczym, widzimy, że natychmiast, od nowa, on dalej idzie, żeby

coś osiągnąć. I Biblia mówi, że: „Oni sobie zbudowali wieżę i zamierzali wspiąć się do niebios”, żeby pójść do Nieba, nie idąc w sposób, w jaki Bóg zaplanował, żeby oni poszli.

²² I ludzie mogą mieć lepsze osiągnięcia, kiedy są zjednoczeni razem. Więc weź jednego człowieka, samego, jego moc jest ograniczona do jednego człowieka. Dwóch ludzi podwaja jego siłę. Czterech ludzi daje mu cztery razy większą siłę. I Bóg chce, żebyśmy byli jedno. Bóg stworzył człowieka, żebyśmy byli jedno i nasz motyw powinien być jeden, i nasz cel powinien być jeden, i nasze—nasze osiągnięcie powinno być jedno. On właśnie tak to zaprojektował.

²³ I my widzimy, że zaraz po przedpotopowym zniszczeniu, że człowiek znowu zaczął sam próbować przejmować kontrolę.

²⁴ I te rzeczy dzieją się przez cały czas, Duch żyjącego Boga zмага się z ciałem, starając się odciągnąć człowieka od jego własnych osiągnięć, próbując odciągnąć człowieka od jego własnych, egoistycznych motywów i celów do planu, który Bóg ustanowił. I dopóki człowiek działa według swojego własnego planu, jemu się nie uda. I człowiek może dokonywać właściwych osiągnięć tylko wtedy, gdy wróci z właściwym celem i właściwym motywem, to jest zgodnie z Bożym planem dla niego. Każda inna podstawa to są ruchome piaski.

²⁵ I my się wtedy dowiadujemy, że oni usiłowali się zjednoczyć, i oni zaczynają . . . przychodzi jedna osoba. Ale z tym zjednoczeniem, które oni w tym czasie zrobili, to było pod władzą polityczną. Ludzie stali się jedno, ich cel był jeden, ich osiągnięcie było jedno, ale to był zły rodzaj *jednego*, ponieważ to było sprzeczne z Bożym planem. Lecz on kontynuował to dalej.

²⁶ I w końcu, gdy znajdziesz taką jedność pomiędzy ludźmi, oni robią wspaniałe rzeczy. Po prostu patrz na świat dzisiaj, kiedy ludzie zjednoczą się razem, pomimo niewłaściwego planu, oni robią wspaniałe rzeczy.

²⁷ Więc oni zbudowali wieżę, którą wątpię czy współczesna nauka mogłaby dzisiaj zbudować, z tymi wszystkimi ich maszynami i rzeczami, ponieważ oni byli zjednoczeni razem. Oni mieli jeden umysł, jedną duszę, jeden zamiar, jeden motyw, jeden cel, to jest: „Zbudować taką wysoką wieżę, że gdyby Bóg kiedyś wpadł na pomysł, żeby ich znowu zniszczyć, oni uciekliby do niebios razem z Nim. I nie byłoby sposobu, żeby oni Go powstrzymali przed zrobieniem tego, albo, żeby On powstrzymał ich przed zrobieniem tego”, co oni wymyślili. I my wtedy widzimy, że oni zorganizowali się razem i my widzimy ich jeszcze raz całkowicie poza Bożą wolą.

²⁸ I czy to nie jest piękny obraz tego dnia, właśnie gdy ludzie próbują się zjednoczyć razem! I my powinniśmy być zjednoczeni, ale oni jednoczą się w złych systemach. Zauważyliście kiedyś jak

diabeł odwzorowuje Boże rzeczy? Czy kiedykolwiek widzieliście jak on bierze rzeczy, których chciał Bóg?

²⁹ A więc zwiedzenie jest złą rzeczą! Więc, kłamstwo, jeżeli to jest po prostu prawdziwe kłamstwo, to każdy może to wykryć. Ale to kłamstwo, które ma w sobie mniej więcej dziewięćdziesiąt dziewięć procent prawdy, to właśnie ono jest zwodnicze.

³⁰ Zauważyliście jak diabeł zwiódł Ewę? Wszystko, co on jej powiedział, było dokładnie prawdą, oprócz tej jednej rzeczy. Powiedział: „Otworzą się wasze oczy i poznacie dobro i zło, i—i tak dalej. I będziecie jak bogowie, ponieważ teraz nie odróżniacie dobra od zła”. I wszystkie te rzeczy były prawdą.

Lecz, ona wtedy powiedziała: „Pan Bóg powiedział, że my byśmy ‘umarli’”.

³¹ On powiedział: „Z pewnością nie umrzecie”. Widzicie, tyle w tym Prawdy, a potem tylko odrobina kłamstwa.

³² I Jezus powiedział na ziemi: „Odrobina kwasu zakwasza cały kawałek”. I to musi być doskonała prawda, albo to wcale nie jest prawda. I plan zbawienia musi być dokładny, i Boże obietnice są dokładne, i one działają dokładnie, albo gdzieś coś jest nie tak. I jeżeli Kościół żywego Boga nie osiąga tego, co Bóg chciał, żeby on robił, to gdzieś coś jest nie tak z tym systemem. Po prostu musi być!

³³ Weźcie taki porządny kawał maszynerii jak zegarek i pozwólcie, żeby każdy element tej maszynerii działał w harmonii, i on będzie odmierzał idealny czas. Lecz, kiedy jedna część pójdzie w jedną stronę, i jedna w drugą, on nie będzie odmierzał czasu. Bez względu na to jak dobre tam są kamienie, to wszystko musi być połączone razem.

I to jest Boży cel, żebyśmy my się zjednoczyli razem i byli jedno.

³⁴ Lecz my tam widzimy jak diabeł odwzorowuje rzeczy. Cała niesprawiedliwość jest tylko wypaczoną sprawiedliwością. Kłamstwo to tylko odwrócona prawda. Dobre rzeczy, które Bóg czyni; złe rzeczy to są dobre rzeczy wypaczone. A więc, dlatego, niesprawiedliwość jest wypaczoną sprawiedliwością. Szatan nie może sam niczego stworzyć. On tylko musi wziąć to, co Bóg stworzył, żeby to wypaczyć. Mężczyzna, który żyje ze swoją żoną jest absolutnie w porządku; ale gdy weźmie inną kobietę, to jest ten sam czyn, który jest wypaczony, i to jest śmierć. Jeden przynosi życie, drugi przynosi śmierć. To jest ten sposób, że wszystkie—wszystkie rzeczy, które szatan ma w zasięgu, to jest po prostu wzięcie tego co Bóg zrobił i odwrócenie tego.

³⁵ Czy myśleliście kiedyś o religii mahometańskiej? Przy grobie Mahometa jest biały, osiodłany koń od dwóch tysięcy lat. Co cztery godziny zmienia się strażnik i jest przyprowadzany inny biały koń. I oni to robią z szacunkiem i z nieustanną wiarą,

że któregoś dnia Mahomet wstanie i objedzie świat. Oni w to wierzą. I czy zastanawialiście się kiedykolwiek dlaczego to jest biały koń? Czy wiecie, że Pismo mówi, iż: „Jezus przyjdzie, jadąc na białym koniu, a Jego szata była zanurzona we krwi, a Jego Imię to Słowo Boże?”. To jest Pan Jezus, który przyjdzie, jadąc w niebiosach z wojskami za Nim, jadąc na białym koniu. Czy widzisz tę wypaczoną religię, która odwraca się i daje Mahometa na—na białym koniu? Ale Jezus przychodzi w niebiosach; a Mahomet jest ziemski. Więc Szatan działa z ziemskimi rzeczami, podczas gdy Bóg działa z niebiosami.

³⁶ Czy kiedykolwiek pomyślałeś o wieży Babilonu i porównałeś ją do drabiny Jakuba? Jak oni próbowali zbudować schody wokół wieży, które sięgałyby do Nieba, próbując jedynie wypaczyć drabinę Jakuba, która sięgała od niebios do ziemi i Aniołów schodzących i wchodzących. Wypaczając to!

³⁷ Czy kiedykolwiek myślałeś o UN, teraz próbują uczynić wszystkie narody jednym wielkim braterstwem, pod zjednoczoną mocą? Zjednoczenie jest w porządku, lecz to jest wokół niewłaściwej rzeczy. Szatan kontroluje wszystkie narody. Pismo mówi, że szatan jest władcą ziemi. On wtedy wziął Jezusa wysoko na górę, ponad górę, i pokazał Mu wszystkie królestwa świata, i on powiedział: „one są moje”. Jezus nie powiedział, że nie są. Bo są. Właśnie dlatego mamy wojny i zabijanie, ponieważ te królestwa świata są kontrolowane przez diabła. I dopóki one będą kontrolowane przez diabła, my będziemy mieli dalej wojny i walki, i wzajemne zabijanie.

³⁸ Lecz my szukamy Królestwa, które przyjdzie, gdzie przyjdzie Chrystus i wojen już nie będzie. I będzie wieczny pokój.

³⁹ Czy pomyśleliście o tym, że w Rosji mają fałszywą Pięćdziesiątnicę? Oni są . . . To jest dzieło diabła. Oni próbują zmusić wszystkich ludzi do komunizmu, gdzie wszyscy ludzie mają wszystko wspólne. Czy wiecie, że to był stan Kościoła pod przewodnictwem Ducha Świętego, w Dniu Pięćdziesiątnicy, że: „Ludzie sprzedawali swoje majątki i kładli je u stóp uczniów, a oni rozdawali to każdemu człowiekowi, zgodnie z ich potrzebami”. I teraz przyszedł tutaj diabeł i wszedł do tego świata i zdobył polityczną moc, żeby człowieka do tego zmusić.

⁴⁰ Bóg nie zmusza człowieka do tego, żeby cokolwiek robił. Ty robisz to z własnej wolnej woli. On ciebie może ostrzegać, postawić barykadę na twojej ścieżce. Ale ty sam chodzisz na podstawie swojej własnej decyzji w Jego Obecności, żeby uczynić Go swoim Zbawicielem. Ale szatan wypaczył Boże plany dla swojego własnego planu.

⁴¹ Czy kiedykolwiek myślałeś o katolicyzmie, i że kościół katolicki próbuje z każdej osoby zrobić katolika? To nie będzie działać. To podlega programowi stworzonemu przez człowieka.

42 Czy kiedykolwiek myślałeś o kościele protestanckim pod przewodnictwem federacji kościołów, który próbuje wywierać nacisk na te wszystkie małe kościoły? I stanie się, że nie będziesz mógł chodzić do kościoła, jeżeli nie należysz do związku kościołów, wtedy małe miejsca, takie jak to, na pewno za to zapłacą. Ale my mamy Pismo, które mówi: „Nie lękaj się, mała trzódka, taka jest dobra wola waszego Ojca, żeby wam dać Królestwo”. To jest to, czego my oczekujemy.

43 Potem, widzicie, to wszystko, to jest osiągnięcie, którego przeciwnik próbuje dokonać, osiągnąć, ale ten plan jest zły. To jest jego własny plan, ale on nie ma oryginału. On musi wziąć coś, co Bóg uczynił, a następnie przekształcić to w niesprawiedliwość, żeby to zrobić.

44 Oni dzisiaj próbują wypaczyć świat, albo przekształcić go w jeden wielki związek narodów, braterstwo. I gdyby on był pod przebraniem stworzonym przez człowieka, on miałby przywódcę, i to by był diabeł, ponieważ on jest przywódcą ich wszystkich.

45 Królestwo Boże nie jest z tej ziemi. Królestwo Boże jest w naszych sercach. To jest duchowe Królestwo, bo my się do Niego urodziliśmy. Jezus powiedział: „Królestwo Boże przychodzi, ale nie bez przemocy. I Królestwo Boże jest w was”. Duch Święty, Królestwo Boże, poruszając się w człowieku, rządząc nim i kontrolując go, to jest Królestwo.

46 I my widzimy, że te narody oszukują się nawzajem, mówiąc o pokoju; z nożem z tyłu, po prostu gotowe do wzajemnego zniszczenia.

47 Kilka dni temu ja miałem przywilej rozmawiać z kapelanem, który jest wielkim człowiekiem. I w Kalifornii oni kazali naukowcom, jednym z najlepszych, jakich my mamy w tych narodach, spotkać się tam na zebraniu i żeby—żeby mieć tajne, zamknięte spotkanie. I ponieważ było tak strasznie, oni wezwali kapelana. I ten kapelan, mój przyjaciel, powiedział: „Bracie Branham, zanim ja mogłem zostać wpuszczony, oni przeszukali moje dane, aż do mojej prababci, zanim ja mogłem wejść na to spotkanie”. I on powiedział: „Zyczyłbym sobie, żeby mnie tam nie było”. On rzekł: „Kiedy ci naukowcy wstawali i zaczęli przemawiać”, on powiedział, „wydawało się, że w pokoju zapadł mrok, co sprawiło, że poczułeś się jak w lodowni, dreszcze, jak to by człowiekowi zmroziło krew!”. Powiedział: „Oni, nam o tych rzeczach nie wolno mówić. My jesteśmy związani przysięgą”.

48 Ale powiedział: „Ja mogę ci powiedzieć *to*”. On powiedział: „Oni starają się pozbyć armii, lotnictwa, korpusu lotników i tak dalej”. Powiedział: „Oni ich już nie potrzebują”. On powiedział: „Oni mają tak zabójczą broń, że oni mogą zniszczyć całą ziemię w ciągu sekundy”. I powiedział: „Gdyby oni to ujawnili, to ludzie wpadliby w panikę i wyszliby na ulice, krzycząc na całe gardło”.

Powiedział: „Oni mają bombę, która spadnie na ziemię, tylko jedna bomba by wysadziła dwieście osiemdziesiąt kilometrów wokół i ponad trzydzieści metrów w dół”.

⁴⁹ Gdzie ty byś mógł się ukryć? Co, gdybyś wykopał trzysta metrów? Nie mógłbyś; doszedłbyś do erupcji wulkanu w ziemi. Ale gdybyś mógł się dokopać trzysta metrów pod ziemię, taki wstrząs uderzyłby cię z góry, że to by cię starło na proch.

⁵⁰ Powiedział: „Ten wielki naukowiec wstał i on był czołowym naukowcem armii. On powiedział: ‘Panowie, chciałbym móc zabrać starą krowę i wagon, i pojechać za góry, i zapomnieć o tym wszystkim, i odsłużyć mój krótki czas na ziemi, i odejść.’ Powiedział: ‘Lecz my musimy się z tym zmierzyć. Pojechanie za górę nie robi nic dobrego’. Powiedział: ‘Te góry nie stałyby się niczym innym, niż prochem albo popiołem wulkanicznym’”.

⁵¹ Och, bracie, oplaca się wiedzieć gdzie jest w tym czasie jakaś ucieczka! My mamy ucieczkę. My mamy Schronienie. To schronienie jest pod skrzydłami wiecznej ochrony Pana; i wiesz o tym, że masz nieśmiertelną duszę, która nie może umrzeć, która nie jest zrobiona z atomów, albo z wodoru, albo z tlenu, lub z czegokolwiek, co jest na tej ziemi; ona jest zrobiona przez Ducha, ten Wszechmogący Bóg Sam ją stworzył, i dał ci ją.

⁵² Co za dzień, w którym żyjemy, co za czas, w którym człowiek osiągał i osiągał, dopóki on sam tych rzeczy nie osiągnął. Co on teraz z nimi zrobi?

⁵³ Widzicie, szatan używa głowy człowieka. On wybrał to w ogrodzie Eden, żeby wziąć głowę człowieka, jego myślenie. I on to nawet sprowadził do kościoła. Widzicie, diabeł bierze głowę człowieka, żeby mógł używać jego oczu. I jeśli zauważycie, jeżeli człowiek nie jest autentycznie narodzony na nowo, duchowy, on weźmie to, co widzi swymi oczyma, pychę życia. I on pójdzie, wielu ludzi, żeby powiedzieć, że zamierza coś osiągnąć, on pragnie się przyłączyć do kościoła. On chce być religijny. I on będzie się rozglądał, dopóki nie znajdzie największego kościoła, jaki może znaleźć, ponieważ człowiek chce zrobić coś wielkiego. On pragnie sobie zrobić wielkie imię. To jest to, co myśli cielesny, głupio myślący człowiek: „Och, jeżeli mogę mieć swoją organizację! Jeżeli tylko mogę dodać tyle tysięcy dla mojej denominacji, ona będzie największą w swoim rodzaju w kraju!”. Co dobrego to robi? Ale on myśli, że on coś osiąga, ponieważ dodaje więcej.

⁵⁴ Ja myślę, że to było kilka lat temu, w 1944, baptyści mieli taki slogan: „Milion więcej w ‘44”. I co oni mieli, kiedy dostali milion więcej? Dokładnie jak przyłączenie się do loży, jeżeli oni nie byli autentycznymi, narodzonymi na nowo, uczniami Chrystusa. Oni byli tylko baptystami z nazwy.

⁵⁵ Patrzcie na inne denominacje, na luteran, prezbiterian, zielonoświątkowców, wszystkie inne denominacje, one są takie

same. One próbują coś osiągnąć. One chcą zrobić coś wielkiego, widzicie, ponieważ on patrzy właśnie na oko. On myśli swoim okiem. I on wielokrotnie nie rozumie, że to jest właśnie to, czego on nie powinien robić. Ale diabeł bierze oko człowieka, on pokazuje mu coś pięknego. On otwiera jego oczy, żeby on na to patrzył. I on doprowadził to do kościoła, do intelektualnego myślenia człowieka.

⁵⁶ Jakiś czas temu ten wielki ewangelista, Billy Graham, stał tutaj w Louisville i podniósł swoją Biblię. On powiedział: „To jest Boży standard”. I on ma rację. On ma dokładnie rację. Mordechaj Ham, ewangelista (mój stary dom w Kentucky) i ja, siedzieliśmy przy tym samym stole; gdzie Billy się nawrócił przez Mordechaja Hama. I my tam siedzieliśmy. I on powiedział: „Co się dzieje?” On powiedział: „Paweł wszedł do miasta i nawrócił jednego, wrócił rok później, i miał trzydziestu poprzez tego jednego”. Powiedział: „Ja idę do miasta i mam dwadzieścia tysięcy nawróconych, wracam za rok i nie mogę znaleźć dwudziestu. Coś jest nie tak”. I on powiedział: „Wiedziecie o co chodzi? Tu chodzi o was, leniwych kaznodziei, którzy siedzicie w budynkach, w waszych biurach, z nogami na biurku, i nie odwiedzacie ludzi”.

⁵⁷ Ja pomyślałam: „Billy, to jest bardzo dobry intelektualista”, proszę, nie cytujcie mnie, „ale nie o to chodzi”. Kim byli pastory, którzy przyszli do tego, którego Paweł nawrócił?

⁵⁸ To nie było to. Tutaj to jest. Te tak zwane spotkania dzisiaj i one są wspaniałymi spotkaniami, ale to działa tylko na intelektualną część człowieka. Człowiek jest oczarowany przebudzeniem i mówi: „Tak, ja przyjmuję Chrystusa”, i on to robi intelektualnie, ponieważ on jest w wielkim tłumie. On to robi, bo stoi obok wielkich usługujących, lecz to jest tylko intelektualna koncepcja. Ten człowiek nigdy nie może pójść dalej. On musi przejść z umysłu do serca i narodzić się na nowo, albo on nie będzie w stanie wytrzymać próby.

⁵⁹ Intelektualne koncepcje są w porządku, lecz kiedy... Pamiętaj, kiedy oko się na to patrzy, diabeł używa twojego oka. W ogrodzie Eden to zostało udowodnione, że diabeł wybrał głowę człowieka, żeby nad nią pracować, lecz Bóg wybiera jego serce. Diabeł pokazuje mu oczyma coś, co on może widzieć, i on mówi: „Zobaczyć to uwierzyć”.

⁶⁰ Ale kiedy Bóg przychodzi do człowieka, On przychodzi do jego serca. I On mu pozwala wierzyć sercem, przez wiarę, której jego oczy nie widzą. Ponieważ Pismo mówi, że: „Wiara jest istotą rzeczy, na które mamy nadzieję, dowodem rzeczy, których nie widzimy”.

⁶¹ Bóg działa *tu*; szatan działa *tu*. Więc, tak czy owak, co dobrego robią te wielkie szkoły i seminaria? Czasami, nie zawsze, ale zbyt wiele razy, to nas odciąga *stąd, tu*, do góry; podczas, gdy to powinno być *ściągnięte stąd, tu*, na dół, do serca człowieka.

⁶² Wiecie, Pismo mówi: „Jak człowiek myśli w swoim sercu, taki jest”.

⁶³ Stary niewierny i krytyk zwykle mawiał: „Jaki Bóg był głupi, żeby powiedzieć, że w sercu człowieka są zdolności umysłowe, ponieważ nie ma tam nic, czym można by było myśleć”.

⁶⁴ Ale około czterech lat temu nauka do tego doszła, że w ludzkim sercu jest zdolność umysłowa. Jest tam mały pokoiik, małe miejsce, w którym nie ma nawet komórki; mała przegroda w ludzkim sercu. Nie ma go w zwierzęciu, ani w niczym innym co żyje. Ale w ludzkim sercu jest małe miejsce i nigdy nie mogli do tego dojść co to jest, lecz w końcu powiedzieli to: „To jest miejsce, w którym mieszka dusza”.

⁶⁵ Więc Bóg dobrze mówi Swoimi Słowami: „Jak człowiek myśli w swoim sercu, taki jest”. Nie w swojej głowie! Gdyby Bóg miał na myśli *głowie*, On by powiedział: „głowie”. On powiedział: „swoim sercu”.

⁶⁶ Co, jeśli Mojżesz, kiedy on przyszedł, i Mojżesz... Bóg powiedział: „Zdejmij buty Mojżeszu, jesteś na świętej ziemi”. Co, gdyby Mojżesz powiedział: „Poczekaj minutkę, Panie, ja wiem, że Tobie chodziło o mój *kapelus*z. Ja po prostu zdejmę swój *kapelus*z, to pokazuje więcej szacunku”? On nie powiedział *kapelus*z, On powiedział: „buty”! To jest to, o co Mu chodziło.

⁶⁷ Jemu nie chodziło o uściśnięcie dłoni i przyłączenie się do kościoła. On powiedział: „Musicie się na nowo narodzić, a to jest z Góry”. Nie umieszczenie twojego imienia w księdze; lecz zostań odrodzony i twoja dusza się zmieni, cała twoja istota tworzy się od nowa.

⁶⁸ Więc, jeżeli człowiek nigdy nie miał takiego doświadczenia, on dalej jest synem Bożym, w stworzeniu, upadłym synem Bożym. Dlatego on może wziąć drewno i budować budynki, on może wziąć żelazo i robić maszyny, on może wziąć kamienie i robić zegarki. Co on może zrobić? On może wziąć coś z oryginalnego stworzenia i wypaczyć to z oryginalnego stanu, żeby zrobić coś wielkiego, lecz on nie może stworzyć. Tylko Bóg może stworzyć, tylko On.

⁶⁹ I my potem tutaj zauważamy, że szatan, wybierając głowę człowieka, on wziął jego intelektualną część. I teraz kościół zaczął poruszać się w intelektualnych częściach człowieka. „Och, to jest wspaniały kościół. My mamy wielką denominację. My jesteśmy tą najstarszą w kraju”. Ale, bracie, dopóki ten mężczyzna, kobieta, chłopak albo dziewczyna, nie zostaną całkowicie nawróceni, on weźmie te intelektualne koncepcje i powie: „Biblia nie ma na myśli *Tego* i To nie oznacza *Tamtego*. Dni cudów przeminęły. I nie ma czegoś takiego jak te inne rzeczy. Tam, *To*, *To* nie jest w porządku”, ty powiesz, „i te dni przeminęły”. Ponieważ on na *To* patrzy intelektualnie.

70 Ale niech ten sam człowiek weźmie tę małą wiedzę, którą on ma w swojej głowie i odda ją Bogu, i niech Duch żyjącego Boga zstąpi do jego serca, on nazwie każde Słowo Boga „Prawdą”, i każdą obietnicę, „Bożą”. On wtedy może osiągnąć coś dla Boga.

71 Widzicie tę małą część, przegrodę w sercu człowieka, Bóg to tam stworzył dla Siebie. To jest Jego pokój kontrolny. On siedzi tam po to, żeby cię kontrolować. To jest Jego miejsce. To właśnie stamtąd On wysyła Swoje informacje, z tego pokoju kontrolnego.

72 Jak On może nad tobą pracować, skoro tam jest natura diabelskiego ducha? „I każdy człowiek urodzony na ziemi jest narodzony w grzechu, ukształtowany w nieprawości, przychodzi na świat mówiąc kłamstwa”. Tak jest. Więc w tej cielesnej, Adamowej naturze, jak człowiek może cokolwiek osiągnąć tylko przez swoją intelektualność?

73 Lecz kiedy on się stanie nowym stworzeniem i stary człowiek umarł, i nowy Człowiek, Chrystus, obejmie Swój tron w ludzkim sercu, potem życie wygląda inaczej, on potem zaczyna na nowej drodze. Od własnych, egoistycznych motywów do wielkich pomysłów, żeby uczynić siebie czymś wielkim, on idzie prosto na Golgotę, żeby rozpoznać Boga. Wtedy wszystko co ma, jego cel, jego motyw, jego osiągnięcie i wszystko czym on jest, znajduje się w chwale krzyża, gdzie Chrystus zapłacił cenę za ludzkie życie. Chrystus jest naszym Życiem.

74 Dlatego Jezus powiedział: „Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo, on nawet nie może zrozumieć Królestwa Bożego”. Ty tego nie możesz zrobić. Ty tego nie masz w sobie, żeby to zrobić.

75 Więc, dlaczego Bóg stworzył to małe miejsce? On zrobił to po to, żebyś ty mógł tam zostać napełniony. Ty musisz być czymś napełniony. Nie możesz być istotą ludzką bez napełnienia. Nadszedł czas, kiedy ty jesteś zmuszony, żeby podjąć decyzję, i to jest teraz, ponieważ ty jest narzucone na całej ziemi.

76 Słyszałem, jak usługujący wstawali z wykresami i próbowali wyjaśnić czym był znak bestii. Ale, pewnego rodzaju wykres, nie jest potrzebny wykres. Pismo mówi: „Wszyscy, którzy nie przyjęli Bożej Pieczęci, mieli znak bestii”. Na ziemi są tylko dwie klasy. Jedna ma Znak Boga, druga ma znak diabła. I wszyscy, którzy nie przyjęli Znaku Bożego, mieli znak diabła. To jest to, co mówi Pismo.

77 Więc, jesteś zmuszony podjąć decyzję. [Brat Branham klaszcze raz—wyd.] I pozwólcie, że wam to wpoję, nie chodzi o to, żeby być nieprzyjemnym, albo—albo złośliwym, lecz chodzi o to, żeby wam powiedzieć Prawdę i ostrzec was. Człowiek musi coś z tym zrobić. To jest twój . . . To jest na tobie wymuszone. Ty musisz podjąć decyzję.

78 Następnie, jeżeli mogę wam pokazać, za pomocą Bożego Słowa, czym jest Pieczęć żywego Boga, wtedy będziecie wiedzieć.

Biblia mówi, w Efezjan 4:30, raz, wiele miejsc przez całe Pismo, że Duch Święty jest Bożą Pieczęcią. Więc, bez Ducha Świętego jesteś zaznaczony po drugiej stronie; bez względu na to, jaki jesteś intelektualny, do ilu denominacji należysz, jak pobożny i religijny jesteś.

⁷⁹ To samo było z szatanem. Szatan nie jest jakimś wielkim brutalem z rozwidlonym ogonem i rozwidlonymi kopytami. On jest duchem. I Biblia mówi: „Taki przebiegły, że zwiódłby, jeśli możliwe, samych Wybranych”. On jest religijny.

⁸⁰ Czy Kain nie był dokładnie tak religijny jak Abel? Czy Kain nie złożył takiej samej ofiary jak Abel? Czy Kain nie zbudował dla Pana kościoła tak samo jak Abel? Czy Kain nie przyszedł i nie oddawał czci tak samo jak Abel? Czy Kain nie składał ofiar tak samo jak Abel? Ale jeden przyszedł na podstawie intelektualnej koncepcji, on przyniósł kwiaty i owoce pola, i zrobił swój ołtarz pięknie, intelektualista.

⁸¹ Ale Abel przez wiarę wybrał baranka, ponieważ tam była potrzebna krew i życie, i przyciągnął go do skały, i uderzał w to jego małe gardło, aż ten wykrwawił się na śmierć. Bóg powiedział: „To jest sprawiedliwy Abel”. Tak jest. Jak to do niego przyszło? Przez objawienie, nie przez umysł. On poznał to sercem.

⁸² Jezus powiedział: „Na tej skale zbuduję Mój Kościół, i bramy piekła nie przemogą Go”. Duchowe objawienie, duchowa koncepcja! „Człowiek patrzy na zewnątrz”, mówi Pismo, „Bóg patrzy na serce”.

⁸³ Ty jesteś czymś wypełniony. Ty możesz być wypełniony wątpliwościami. Twoje biedne serce może być przepelnione wątpliwościami. Mam nadzieję, że nie. Twoje serce może być pełne nerwów i zmartwienia. I może być tak, że twoje serce jest pełne kłopotów.

⁸⁴ I tak może być, że wy jesteście pełni religii, intelektualnej, fajnie poperfumowanej teologii, należycie do wielkich kościołów, które istniały od lat, jesteście ustawieni tak pewnie, jak tylko możecie być. Bracie, pozwól, że ci powiem, ty możesz przyprowadzać członków do tego kościoła, aż się zestarzejesz i umrzesz, a nigdy nie zrobisz nic, oprócz tego, że zbudujesz kolejną wieżę Babel. Pewnie!

⁸⁵ Ty możesz być pełen głupoty, ty możesz być pełen nonsensów, ty możesz być pełen czegokolwiek, ale nie możesz pozostać pusty! Biblia mówi, że nie możesz.

⁸⁶ Biblia mówi: „Kiedy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, on chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynku. I potem wraca z siedmioma innymi diabłami, dużo gorszymi niż on był, i ostatni stan tego człowieka jest osiem razy gorszy niż na początku”.

⁸⁷ To właśnie dzieje się z tymi spotkaniami, kiedy ludzie wychodzą podczas przebudzenia i ludzie są po prostu prowadzani do intelektualnej koncepcji. On wychodzi i przyłącza się do jakiegoś kościoła, i ustępuje odnośnie tego, zadowolony. „To jest w porządku. Wszystkie te inne rzeczy nie mają sensu. My Tego nie powinniśmy mieć”. Pastor mówi: „Och, to wszystko. To było kiedyś, w innej epoce”. I pierwszą rzeczą, którą wiesz jest to, że diabeł wraca z powrotem, z siedmioma innymi diabłami i on się staje religijnym diabłem. Potem on jest naprawdę napełniony. Potem ma pychę i zazdrość. I—i on—on—on jest nawet zły na samego Boga, który napisał Biblię, on tam spogląda i mówi: „Te rzeczy, które Ja czynię, ty również będziesz”. To było dla ucznia”.

⁸⁸ „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”, powiedział Jezus, Jego ostatnie polecenie dla kościoła. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Jak daleko? „Cały świat”. Do kogo? „Wszelkie stworzenie”. Te znaki będą towarzyszyć *niektórym* z nich? Pismo mówi: „Będą im towarzyszyć”, tym wszystkim, „którzy wierzą. W Moim Imieniu oni będą wypędzać diabły. Będą mówić nowymi językami. Jeżeli będą podnosić węże albo wypiją coś zabójczego, to im nie zaszkodzi. Jeżeli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. To jest to, co powiedział Jezus.

⁸⁹ „Te znaki będą towarzyszyć wierzącym”, nie tym, którzy myślą negatywnie, nie intelektualnym członkom kościoła; ale narodzonym na nowo wierzącym, którzy przeszli od intelektualizmu do serca, gdzie Bóg zajmuje tron w swoim kontrolnym pokoju, żeby kontrolować twoje emocje, żeby kontrolować twoją wiarę, żeby kontrolować twój charakter.

⁹⁰ Bóg chce ciebie napełnić. Dlaczego On chce ciebie napełnić? Czym On chce ciebie napełnić? On chce ciebie napełnić Sobą, Duchem Świętym, napełnienie Duchem Świętym!

⁹¹ Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza 24:49, że: „Otrzymacie moc, po tym jak zstąpi na was Duch Święty. Potem będziecie Moimi świadkami w Jerozolimie, Judei i Samarii, aż do najdalszych części ziemi”. Kiedy? Po tym jak dostaniesz tytuł doktora? Po tym jak zobaczysz, że dostałeś licencjat nauk humanistycznych? Nie. „Ale kiedy przyjmiecie Ducha Świętego, potem będziecie Moimi świadkami w tym pokoleniu, w pokoleniach, które mają przyjść, aż do najdalszych części ziemi”.

⁹² I w Dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy Duch Święty przyszedł z Nieba jak gwałtowny, silny wiatr i napełnił cały dom, w którym oni siedzieli, znaki i cuda były dokonywane pośród nich.

⁹³ A intelektualści powiedzieli: „Mężowie i bracia, co my możemy zrobić, żebyśmy byli zbawieni?”.

⁹⁴ Piotr powiedział: „Pokutujcie, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie waszych

grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Bowiem ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, dla tych, którzy są z dala, i dla tyłu, ilu Pan, nasz Bóg, powoła”.

⁹⁵ To jest to, czym Bóg chce, żebyś był napełniony. On chce, żebyście wy byli napełnieni Duchem Świętym, a potem będziecie zjednoczeni. W co, w kościół? Nie, panowie. Będziecie zjednoczeni. W co, w kredo? Nie, panowie. Będziecie zjednoczeni z Bogiem. I wy i On będziecie jedno, tak jak On i Ojciec są jedno. I Boży Duch Święty będzie w was żył. I te same dzieła, których Duch Święty dokonywał, kiedy On był tutaj, w Jezusie Chrystusie, będą dokonywane w was, ponieważ On powiedział, że On to zrobi. My wtedy jesteśmy jedno.

⁹⁶ Jezus się o to modlił, w dzisiejszej modlitwie, nasz Niebiański Mistrz modlił się do Ojca, żebyśmy byli „jedno”, tak jak On i Bóg są jedno. I jak blisko Oni byli? Bóg był Życiem i Duchem w Nim! I jeżeli jesteśmy jedno z Nim, będziemy, Życie i Jego Duch będzie w nas. Wtedy znikną ziemskie, cielesne, intelektualne koncepcje i kredo oraz dogmaty; a nowe, spłodzone, narodzone na nowo, dziewicze doświadczenie chrztu Duchem Świętym będzie miało miejsce w ludzkim sercu. Wtedy będziecie jedno, wtedy brat będzie naprawdę bratem, siostra będzie siostrą. Wasze cele i wasze motywy, oraz wszystko czym jesteście, i wszystko czym kiedykolwiek chcieliście być lub próbowaliście być, będzie dla Bożego Królestwa; bez względu na to jaki kościół reprezentujecie, dokąd chodzicie, albo co robicie.

⁹⁷ Dzisiaj jest tak wielu ludzi, którzy mówią, że: „Duch Święty nie jest dzisiaj realny”.

⁹⁸ Podczas gdy dziesiątki tysięcy z nich i miliony mówią, że To nie jest tak, wielu jest takich, którzy się cieszą z Tego błogosławieństwa. Przeważnie to są ludzie biedni, ludzie, którzy są gnębieni i odrzucani przez świat, ludzie, którzy zostali wyrzuceni z kościołów, ponieważ oni wierzyli, że Bóg jest Bogiem, ale oni zostali napełnieni Jego Duchem. Oni mają jeden cel. Oni są jedno w sercu. Kim są ci ludzie? Metodyści, baptyści, prezbiterianie, katolicy, świadkowie Jehowy, ortodoksyjni, Żydzi, wszyscy razem, oni się stają jedno. Nie *jedno* co do kredo; nie *jedno* co do denominacji; to jest działanie diabła przez intelektualne koncepcje.

⁹⁹ Ale działanie Ducha Świętego, Królestwo Boże w tobie! Bóg zasiada na tronie twojego serca w Jego pokoju kontrolnym, kontrolując twoje emocje i kontrolując twoje siły, kontrolując twoje koncepcje i sprawiając, że jesteś jedno z Nim w społeczności, i w miłości. I Bóg napełnia cię miłością. On cię napełnia mocą. On cię napełnia Duchem. On cię napełnia Swoją Własną, Boską naturą i On przemienia twoją cielesną naturę w Jego naturę. Wtedy, w tym, stajesz się nowym stworzeniem w Chrystusie.

¹⁰⁰ Następna jest miłość. Wychodzisz i ptaki wydają się inaczej śpiewać. Och, jakie to jest inne, kiedy przychodzi Chrystus! Ty wtedy możesz spojrzeć do tyłu i pomyśleć: „Jak to się w ogóle stało, że ja się trzymałem od Tego z daleka? Jak to się w ogóle stało, że ja To odrzuciłem?”. Wszystko jest inne. Ty nie masz wrogów; oni wszyscy wyglądają słodko. Ty możesz wybaczyć wszystko, co kiedykolwiek ci zrobiono. Najgorszy nieprzyjaciel, ty możesz się o niego modlić na ulicy, objąć go ramieniem i podnieść go; bez względu na kredo, do jakiej denominacji on należy, on jest stworzeniem, za które umarł Chrystus. To jest to, czym Bóg chce, żebyś był wypełniony. To jest wypełnienie. To jest Królestwo. My właśnie w tym jesteśmy jedno.

¹⁰¹ Jesteśmy jedno, więc nie, żeby—nie żeby dalej popierać denominację, nie żeby popierać kult, czy—czy jakieś kredo. Jesteśmy jedno, żeby popierać Boże Królestwo. Potem my przyjmujemy Jego Plan i za każdym razem, kiedy ta błogosławiona Biblia cokolwiek mówi, Duch Święty w tobie woła: „Tak jest! To jest Moje Słowo!”.

¹⁰² On nie mówi: „Czy doktor Jones to powiedział? A co z *tym*? Albo lekarz *Taki-i-taki*?”. Nie ma znaczenia co powiedział lekarz.

¹⁰³ Jezus powiedział, że To jest Prawda. „Niebiosa i ziemia przeminą, ale Moje Słowo nigdy nie przeminie”. To właśnie wtedy jesteśmy jedno.

¹⁰⁴ Wy wszyscy metodyści, baptyści, prezbiterianie, wszyscy, kim . . . Kimkolwiek jesteście, my jesteśmy jedno. Nie pozwól diabłu używać twojego oka. Niech Bóg używa twojego serca. Jeżeli patrzysz i usiłujesz zrozumieć co To jest, co To sprawia, „Jak To przychodzi w taki sposób?” Ty Tego nie kwestionujesz, kiedy przyjmujesz Ducha Świętego. Jeżeli nadal kwestionujesz Boże Słowo, to pokazuje, że w twoim sercu nie ma Boga. Duch Święty nie kwestionuje ani jednej rzeczy, którą mówi Bóg. On mówi: „Amen i amen! Tak jest, ponieważ Bóg tak powiedział!”. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

¹⁰⁵ Abraham nazwał te rzeczy, których nie było, tak jakby one były, ponieważ Bóg tak powiedział. Bóg mu powiedział, że w wieku siedemdziesięciu pięciu lat i Sara w wieku sześćdziesięciu pięciu, oni mieli mieć dziecko. Więc, to było niedorzeczne, żeby tak myśleć. Ale Bóg tak powiedział i Abraham był synem Bożym. I on chodził dwadzieścia pięć lat, nazywając wszystko . . .

Każdego dnia: „Saro”, on mówił: „jak się masz, moja droga?”.

¹⁰⁶ „Nie odczuwam żeby było inaczej niż kiedykolwiek”. Ona była czterdzieści lat po menopauzie. Nigdy nie miała dzieci, a żyła z nim, gdy miała siedemnaście lat. Ale on wierzył Bogu i nazywał wszystko, co było z tym sprzeczne tak, jakby tego nie było, i on nazywał Boże Słowo Prawdą.

Minął pierwszy miesiąc. „Jak się czujesz, Saro?”

„Żadnej różnicy”.

„Więc”, on mówi, „chwała Bogu, i tak będziemy mieć to dziecko!”.

Minął rok. „Jak się czujesz?”

„Żadnej różnicy”.

„Lecz my i tak będziemy je mieli!”.

¹⁰⁷ I Biblia mówi: „Zamiast stawać się słabszym, on się przez cały czas stawał coraz silniejszy”. To miał być większy cud. Bóg tak powiedział, to się musi stać.

¹⁰⁸ Dwadzieścia pięć lat, i teraz ona ma dziewięćdziesiąt, a on ma sto. Pewnego dnia Anioł zstąpił, odwrócił się plecami do namiotu i powiedział: „Abrahamie, Ja cię zamierzam odwiedzić”, i On powiedział Abrahamowi co miało się stać.

¹⁰⁹ I mały Izaak się urodził. Dlaczego? „Ponieważ Abraham nie zachwiał się odnośnie Bożej obietnicy poprzez niewiarę, ale był silny, oddając chwałę Bogu”. Dlaczego? To nie było w jego umyśle; to było w jego sercu.

¹¹⁰ Boży tron jest w ludzkim sercu. Tam my stajemy się jedno, jedno odnośnie celu, jedno odnośnie osiągnięcia. Jeżeli brat metodysta pozyska dla Boga sto dusz: „Amen i amen!”. Jeżeli prezbiterianin, kimkolwiek by on był, pozyska dusze dla Chrystusa: „Amen i amen!”. Jeżeli Tommy Osborn pozyska milion dusz w tym roku, i Oral Roberts milion dusz, i Billy Graham milion dusz, i każda inna denominacja milion dusz, ja mogę stać i chwalić żywego Boga. Ponieważ to jest właśnie to, co my osiągamy, Boże Królestwo, właśnie to jest naszym celem, żeby to zrobić, żeby te dusze wysłać do Niego. Oni są nowo narodzonymi chrześcijanami. Właśnie wtedy jesteśmy jedno. Jesteśmy zjednoczeni razem. Jesteśmy braćmi.

¹¹¹ I nie stawiamy warunków, powiedzmy: „Więc, oni nie są metodystami. Oni nie są baptystami. Oni nie są *tym, tamtym*, albo chociaż *innym*”. Wtedy twój—twój cały motyw jest zły i twój cel, i wszystko co osiągasz jest złe; kiedy próbujesz zrobić coś sam z siebie, zrobić, żeby to wyglądało na coś wielkiego, gdy ty jesteś mały. Pamiętaj.

¹¹² Zauważyliście jak rośnie pszenica? Jeżeli widzicie, że pszenica stoi i tylko trzęsie się w *ten* sposób, pamiętajcie, tam nie ma kłosa. To jest puste. Pełny kłos zawsze się kłania. I człowiek, który jest pełny i wypełniony Bożą dobrocią, i Jego łaską, on pochyla głowę w pokorze. „Bóg wywyższy tego, kto się unży. Ten, kto się wywyższa, będzie ponizony”.

¹¹³ Przyjaciele, nadszedł czas, żeby mężczyźni i kobiety obudzili się w obliczu faktu, że my chcemy być jedno. Jezus się modlił, żebyśmy my mogli być jedno, tak jak Bóg i On byli jedno. I Bóg

był w Nim. A my jesteśmy jedno z Chrystusem, jeżeli pozwolimy Chrystusowi wejść. Ale to jest jedyny sposób, w jaki możemy to zrobić, to jest pozwolić Mu przejąć pokój kontrolny w naszym sercu, wtedy my się stajemy jedno.

¹¹⁴ Przed nami Boże Narodzenie. Przed nami czas. Przed nami straszne rzeczy. To wszystko, z czym my się spotykamy, jaką to robi różnicę, co nadchodzi lub odchodzi, dopóki Chrystus jest w pokoju kontrolnym, kontroluje nas, kontroluje nas i daje nam wiarę, by wierzyć w rzeczy, których my nie możemy widzieć? Bóg powiedział, że my . . .

¹¹⁵ „Wiara jest substancją rzeczy, których się spodziewamy, dowodem rzeczy niewidocznych”. Ty w to wierzysz, bo Bóg jest w twoim sercu i mówi ci, że Jego Słowo ma rację. I żaden Duch (będzie) od Boga, nigdy nie będzie zaprzeczał niczemu z Bożego Słowa. Duch Boży rozpozna Swoich. Och, jaki ja jestem szczęśliwy, że wiem, iż istnieje Bóg, że On jest prawdziwy.

¹¹⁶ Jakiś czas temu było . . . tutaj, w Indianie, było dwóch chłopców wychowanych na farmie. I oni byli tak biedni jak tylko mogli być, chłopcy z farmy. I oni dorastali razem. I pewnego dnia jeden z nich się ożenił. Kilka dni później ten drugi się ożenił.

¹¹⁷ I jeden z nich udał się do miasta, żeby tam mieszkać. I on zaczął grać na giełdzie, odszedł od Nauczania z dzieciństwa, wpadł w niewłaściwą rzecz. I on w to grał, i on się stawał bogatszy, i bogatszy, aż w końcu on został multimilionerem. I on się przeniósł do Chicago, i zamieszkał na jednej z wielkich ulic, i zbudował sobie pałac. On i jego żona chodzili do nocnych klubów, i pili koktajle, i całą noc byli na zewnątrz. Oni mieli lokajów i wszystko, żeby im podawali wszystko co oni chcieli. I oni myśleli, że naprawdę żyją.

¹¹⁸ Ale człowiek, który tak żyje, nie ma pokoju. W zmartwionym sercu nie ma pokoju. Nie może być pokoju dla grzesznego serca. Jeżeli człowiek chce pić i on to nazywa „życiem”, on myśli, że ma świetny czas, to pokazuje jego pustkę. Weź człowieka, niech zdobędzie milion dolarów, on chce dwa. Weź mężczyznę, który idzie na imprezę i wypije jednego drinka dziś wieczorem, on chce jeszcze jednego. Weź człowieka, on zdradzi swoją żonę jeden raz, on zrobi to ponownie; vice versa. Widzicie, to jest coś, i on nigdy nie jest zadowolony. Mógłby mieć w rękę milion dolarów albo dziesięć milionów w rękę; on się w nocy kładzie z pijackimi dusznościami; on się budzi następnego poranka, nawiedzony, koszmary, niespokojny umysł. I wy to nazywacie pokojem? To nie jest pokój.

¹¹⁹ Ale człowiek może nawet nie mieć poduszki, do której mógłby przytulić swoją głowę, on może nawet nie mieć porządnej pary butów albo przyzwoitego posiłku w swoim domu; ale jeżeli Bóg króluje w jego sercu, on idzie spać szczęśliwy i budzi się szczęśliwy. To jest trwały pokój. To jest coś, co robi Bóg.

¹²⁰ Ten człowiek zapomniał o tym Nauczaniu. On poszedł uprawiać hazard. Nadszedł czas świąt. On pomyślał o swoim przyjacielu, więc napisał do niego list. Jednym z nich był Jim, ten bogaty człowiek, a John był tym biednym. I on napisał do niego list, i on powiedział: „John, ja chciałbym, żebyś przyjechał się ze mną zobaczyć podczas tych świąt. Chciałbym się z tobą spotkać, jeszcze raz z tobą porozmawiać. Nie widziałem cię od wielu lat”.

¹²¹ Odpisał do niego i powiedział: „Chciałbym przyjechać, Jim, ale nie mogę przyjechać. Ja nie mam pieniędzy, żeby przyjechać”.

¹²² W ciągu kilku dni w skrzynce pojawił się czek, powiedział: „Chodź! Chcę, żebyś i tak przyjechał”. Więc John się przygotował, wiejski chłopak, założył dobry, czysty kombinezon i zwykły kapelusz, i—i mały płaszcz innego koloru, i wsiadł do pociągu.

¹²³ I kiedy on tam dotarł, tam był szofer, który na niego czekał z wielką limuzyną. On nie wiedział jak się zachować. Wsiadł do tej limuzyny, trzymając w rękę kapelusz, rozglądał się dookoła. Podjechał do wspaniałego pałacu w Chicago.

¹²⁴ Wysiadł, podszedł do drzwi i zadzwonił dzwoneczkiem. I wyszedł lokaj, powiedział: „Poproszą o pańską kartę”. On nie wiedział o czym on mówi. Podał mu swój kapelusz. On był . . . On nic nie wiedział o żadnej karcie przyjęcia. On nie miał zbyt wielu dóbr tego świata. On powiedział: „Poproszę pańską kartę”.

¹²⁵ On rzekł: „Ja nie wiem o czym pan mówi”. Powiedział: „Jim po mnie posłał, żebyśmy przyjechał. To wszystko co ja wiem”.

¹²⁶ Więc on wrócił i powiedział swojemu partnerowi, który jeszcze nie wstał z łóżka. On powiedział: „Przy drzwiach stoi zabawnie wyglądający człowiek”. Powiedział: „Jest ubrany . . . nigdy nie widziałem człowieka ubranego tak jak on. I on powiedział, że Jim go przysłał”.

On powiedział: „Powiedz mu, ‘Wejdz do środka’”.

¹²⁷ Wsunął szlafrok, zszedł na korytarz i spotkał się ze swoim starym przyjacielem ze wsi, i uścisnął mu dłoń. Powiedział: „John, nie wiesz jak ja się cieszę, że cię widzę!”.

¹²⁸ A stary człowiek ze wsi stał, rozglądając się po pokoju, powiedział: „Jim, ty na pewno masz obfitość”.

¹²⁹ On rzekł: „Chciałbym ci wszystko pokazać”. On zabrał go na górę i wyszedł na słoneczny ganek, otworzył okno.

Powiedział: „Gdzie jest Marta?”.

„Och”, powiedział, „ona jeszcze nie przyszła. Ona wyszła wczoraj wieczorem”.

Powiedział: „Uch, jak wy się dogadujecie?”.

130 Powiedział: „Och, nie bardzo. John, jak ty się dogadujesz z Katie?”.

Powiedział: „W porządku”.

Powiedział: „Och, czy ona jest w domu?”.

131 Powiedział: „Tak, mamy siedmioro dzieci”. Powiedział: „Czy wy macie jakieś dzieci?”.

132 Powiedział: „Nie, Marta by nie chciała”. Powiedział: „Ona pomyślała, że lepiej nie mieć żadnych dzieci; to przeszkadza w życiu towarzyskim. Wiesz”, podniósł zasłony, powiedział: „patrz tutaj”. Powiedział: „Widzisz ten bank, tam?”.

Powiedział: „Tak”.

133 Powiedział: „Ja jestem w tym banku prezydentem”. Powiedział: „Widzisz tę firmę kolejową?”.

„Tak”.

Powiedział: „Mam w niej udziały warte milion dolarów”.

134 I on spojrział tam, w dół, i zobaczył wspaniałe ogrody, i wszystko, jak pięknie to wyglądało. I stary John tam stał ze swoim słomianym kapeluszem w ręku, rozglądał się dookoła. On rzekł: „W porządku, Jim. Ja jestem naprawdę wdzięczny, że ty to masz”. Powiedział: „Ja i Katie wiele nie mamy”. Powiedział: „My tam dalej mieszkamy w tym małym, starym domu z drewnianą dachówką”. I powiedział: „My za dużo nie mamy, ale jesteśmy strasznie szczęśliwi”.

135 Właśnie wtedy grupa kolędników, zaczyna dobiegać ich głos.

Cicha noc, święta noc,
Wszędzie spokój i wszędzie jasno
Wokół młodej dziewicy, matki i Dziecka,
Święte Niemowlę tak delikatne i łagodne.

136 Jim odwrócił się i spojrział na Johna; John spojrział na Jima. Powiedział: „John, chciałbym cię o coś zapytać”. Powiedział: „Pamiętasz jak byliśmy jeszcze chłopcami? I my zwykle chodziliśmy do tego małego, starego, czerwonego kościoła, tam, koło tej drogi i my słyszeliśmy jak stare, wiejskie chóry śpiewały te pieśni?”.

Powiedział: „Tak”.

Powiedział: „Ty dalej tam chodzisz?”.

137 Powiedział: „Tak, ja dalej tam należę”. Powiedział: „Jestem tam teraz diakonem”. Powiedział: „A ty, Jim?” Powiedział: „Mówiłeś o tym jak dużo masz tutaj, na dole”. Powiedział: „Jak dużo masz *Tam*?”.

138 „John, jest mi przykro”, powiedział: „ja Tam nic nie mam”. Powiedział: „Pamiętasz tuż przed Bożym Narodzeniem pewnego roku, my nie mieliśmy żadnych butów?”. I powiedział: „Byliśmy bardziej zainteresowani tym, żeby zdobyć trochę petard na Boże

Narodzenie”. I powiedział: „Wyszliśmy i zastawiliśmy kilka pudełek z pułapkami, żeby złapać kilka królików, żeby zdobyć kilka petard na Boże Narodzenie”. Powiedział: „Pamiętasz tego poranka, tego starego, dużego, leśnego królika, był w twojej skrzynce z pułapką?”

John powiedział: „Tak, pamiętam”.

¹³⁹ „Ty dostałeś kilka petard. I ty poszedłeś, wziąłeś kilka i podzieliłeś się ze mną”.

On powiedział: „Tak”.

¹⁴⁰ Powiedział: „John, podzielę się z tobą wszystkim, co mam. Ale życzyłbym sobie, żebyś ty mógł podzielić się ze mną jedną rzeczą”. Powiedział: „Ja dałbym wszystko co mam, gdybym mógł jeszcze raz przejść tą małą, zakurzoną drogą, na boso, tam, do tego małego, starego kościoła, i poczuć tę Obecność żywego Boga, kiedy ten chór śpiewał, ten staromodny wiejski kaznodzieja głosił”. Powiedział: „Ja dałbym wszystko. Ja dałbym wszystko co mam, każdy udział w linii kolejowej i wszystkie udziały z banku, i ten dom, i wszystko, gdybym mógł wrócić jeszcze raz i mieć ten błogosławiony pokój, który miałem, gdy szedłem tą starą drogą”.

¹⁴¹ Stary John objął go ramionami. On rzekł: „Było kiedyś trzech mędrców, bogatych ludzi, którzy przyszli i złożyli to wszystko u stóp Jezusa, kiedy był Dzieckiem”, i powiedział, „oni dostali przebaczenie swoich grzechów”. On powiedział: „Ja chciałbym, mimo, że ja bym . . . ja myślę, że ty jesteś wspaniały, Jim, w tym, że zostałeś pobłogosławiony, żeby to zrobić, wszystkie te rzeczy. Lecz ja bym wolał mieć moją żonę i siedmioro dzieci, żyjąc tam, na tych słomianych poduszkach do spania, i mieć w moim sercu pokój, niż mieć te twoje wszystkie bogactwa, Jim, które ty możesz mieć”.

¹⁴² I to jest prawda, przyjaciele. Bogactwo nie jest mierzone w dolarach. Bogactwo nie jest mierzone wielkością nazwisk i popularnością. Bogactwo jest wtedy, gdy Boże Królestwo weszło do ludzkiego serca, zmieniło jego emocje i uczyniło go nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, i dało mu Życie Wieczne. To jest najbogatsza rzecz na ziemi.

Pomódlmy się.

¹⁴³ I kiedy nasze głowy są pochylone. Czy jesteś dzisiaj ubogi w dobra tego świata? Ty nawet nie wiesz jak zapłacisz rachunek za węgiel, albo rachunek za ropę naftową, czy cokolwiek jeszcze? Może u ciebie tak być; ja mam nadzieję, że tak nie jest. Ale jeżeli tak jest, że jest tak z tobą, ty możesz opuścić ten budynek dziś wieczorem jako najszcześliwszy biedny człowiek na ziemi. Ty możesz tutaj mieszkać z . . . mieszkać tutaj dzisiejszego wieczora z bogactwem, którego nie można kupić za żadne pieniądze. Ty możesz zjednoczyć swoje serce z Jezusem Chrystusem i On może przyjść do twojej duszy, i przejąć pokój kontrolny. I bez względu

na to co przychodzi albo odchodzi, ty będziesz szczęśliwy przez resztę swoich dni. By. . .

¹⁴⁴ To jest największy prezent, jaki kiedykolwiek został podarowany. Och, oczywiście, ty dajesz swoim przyjaciołom prezenty świąteczne. To jest dobre. To jest znak. Ale, bracie, jest Prezent, który ci jest oferowany, dzisiejszego wieczora, którego nigdy by się nie dało kupić za żadne pieniądze. To jest prezent, za darmo, który przychodzi od Boga: Jego jednorodzony Syn, Jezus Chrystus. Czy przyjmiesz Go jako swojego osobistego Przewodnika, jako swojego osobistego Zbawiciela, jako swojego Boga, jako swojego—jako swojego Odkupiciela, jako swojego Króla? On uzdrawia duszę i ciało. On przejmuje pokój kontrolny. Jeżeli masz obawy i wątpliwości, po prostu zostaw to teraz. Niech On będzie Królem. Niech On wejdzie i przejmie to. Niech On będzie Panem. *Pan* to „Władca”. *Panowanie* to „władza”.

¹⁴⁵ Ty powiesz: „Och, ja wierzę. Ja otworzyłem dla Niego moje serce przed laty”.

¹⁴⁶ Ale czy On kiedykolwiek stał się twoim Panem, kompletna kontrola, żeby kontrolował twoje emocje, twoją wiarę i wszystko? Gdy czytasz Biblię, każde Słowo z Niej jest Prawdą. Kiedy pokój. . . Kiedy nadchodzą nerwy, ty masz w swoim sercu pokój. Wiedząc, że jeżeli bomba atomowa rozwali tę ziemię na kawałki, dzisiaj wieczorem, wy zgromadzicie się w Jezusie Chrystusie, w Chwale, jeszcze zanim popiół osiadzie na ziemi. Czy masz to pocieszenie? Jeżeli nie masz, i chciałbyś to mieć, czy mógłbyś po prostu szybko i cicho podnieść rękę, i czyniąc to, powiedzieć: „Panie, bądź dla mnie łaskawy. Ja teraz chciałbym być zjednoczony z Tobą, jako jedno z Twoich dzieci w Bożym Królestwie, w moich motywach, moich celach. Ty wszystko o mnie wiesz. Weź mnie, Panie, takiego jakim jestem, i niechbym ja stał się Twój?”. Niech cię Bóg błogosławi, synu. Niech pana Bóg błogosławi. I niech Bóg błogosławi ciebie i ciebie. I ciebie, bracie. I ciebie, tam. I panią. Niech panią Bóg błogosławi. Tak jest.

¹⁴⁷ Ja znam ten staromodny rodzaj kościoła metodystycznego, i tak dalej, gdzie wierzą w przychodzenie do ołtarza, i tak dalej. To jest w porządku. Bracie, ty nie możesz podnieść ręki do Boga, ty nawet nie możesz zrobić kroku w kierunku Tego, jeżeli Bóg cię nie dotknie. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Ojciec go najpierw nie pociągnie”.

¹⁴⁸ Czy nie uszanujesz i czy nie będziesz miał respektu do tego, co sprawiło, że podniosłeś swoją rękę? Powiedz: „Tak, Panie, robię to szczerze, z serca. I każdy grzech, który mam, ja teraz kładę to na Twoim ołtarzu. Poświęcam się Tobie, właśnie teraz, Panie, od tej godziny, ja będę zły dla Ciebie. I wszystkie moje nałogi, i wszystkie moje grzechy, i wszystko, ja to zostawiam właśnie tutaj, opróżniając moje serce. Bądź

Kierownikiem mojego serca. Bądź Panem mojego serca. Zajmij należne Ci miejsce w moim życiu, Panie, i kontroluj mnie”.

Bądź w tym teraz szczerzy, kiedy się modlimy.

¹⁴⁹ Panie, ja dowiedziałem się, że w Twoim Słowie jest napisane, iż: „Nikt nie może przyjąć do Mnie, jeżeli Mój Ojciec najpierw go nie pociągnie. I wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą do Mnie”. Człowiek może żyć dziesięć lat, dwadzieścia, pięćdziesiąt lub siedemdziesiąt pięć lat, albo nawet więcej, a jednak nigdy nie przyszedł. Ale nadejdzie czas, kiedy Światło oświeci jego ścieżkę i to jest ta okazja. Jakże wdzięczni jesteśmy za to, że ciągle jest—ciągle jest Bóg, Który kocha ludzi! I dziś wieczorem On nam okazał Swoją łaskę, pozwalając, żeby podniosło się wiele rąk, żeby przyjąć Jezusa, jako ten Boży, wielki, Świąteczny Dar, ten oryginalny. I jedynym naprawdę prawdziwym, posłanym przez Boga, do tej ziemi, Świątecznym Darem, jest Jego jednorodzony Syn. Przyjmij ich, Panie.

¹⁵⁰ Nadejdzie dzień, kiedy oni będą, umierając, ścisnąć poduszkę; albo na drodze jęczeć pod samochodem; albo to będzie bulgotanie w gardle od topienia się w wodzie. Ja nie wiem jakie będzie ich przeznaczenie. Lecz, Panie, ja wiem to, że Jezus powiedział te Słowa: „Kto wierzy we Mnie, choćby umarł, żyć będzie, a kto żyje i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze”. Ja wierzę, że to jest Twoje Słowo, Panie. Bez względu na to czy żyję, czy umieram, To dalej jest Twoje Słowo, bo Ty To powiedziałeś. I całe niebiosa i ziemia przemina, lecz Twoje Słowo nigdy nie zawiedzie.

¹⁵¹ Ty powiedziałaś: „Tego, kto do Mnie przychodzi, Ja w żadnym wypadku nie wyrzucę. Ja mu dam Życie wieczne i wzbudzę go w ostatecznym dniu”. Chociaż on tonie w morzu, chociaż on płonie w ogniu, chociaż jego prochy są rozdmuchane na cztery wiatry ziemi: „Pan Bóg zstąpi z Nieba z Głosem Archanioła i trąby Bożej, i umarli w Chrystusie powstaną pierwsi. My zostaniemy pochwyceni razem z nimi, żeby spotkać Pana w powietrzu i na zawsze być z Nim”. Panie Boże, my wierzymy, że to będzie miało miejsce.

¹⁵² I ci biedni, odrzuceni ludzie na ziemi, którzy przychodzą tu dziś wieczorem i pochyłili swoje głowy w kierunku pyłu, z którego Ty ich wzięłaś, i gdzie powrócą, jeżeli Ty będziesz zwlekał. Oni podnieśli swoje ręce, swoje ręce do Ciebie i powiedzieli: „Panie, ja jestem w błędzie. Przyjmij mnie”. Och, jak Ty byś kogoś mógł odrzucić? Nie mógłbyś, Ty byś tego nie mógł zrobić, Panie. Jeżeli oni w tym byli szczerzy, z głębi serca, Ty byś tego nie mógł zrobić i pozostać Bogiem, ponieważ oni przyszli szczerze. Oni są darem miłości, który Ojciec daje Tobie.

¹⁵³ Więc, jako Twój sługa polecam ich Tobie; i powierzam ich dusze, ich ciała, i ich duchy Tobie. Trzymaj ich w Swojej błogosławionej opiece, Panie. Zabierz od nich całe zło. Zabierz

grzech, zabierz nawyki. Niech im to nigdy nie przeszkadza od tego wieczoru. Niech oni stąd odejdą jako wolni ludzie, z Bogiem w sercach, w pokoju kontrolnym. I kiedy wróg ich będzie kusił, niech oni sobie przypomną o tym, że Bóg jest w pokoju kontrolnym, i On jest Tym, Który odwraca ich głowy od wroga.

154 I my ugruntujemy Twoje Królestwo, Panie. „I przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w Niebie. I nie wódz nas na pokuszenie, Panie, ale nas zbaw od złego. Albowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na wieki”. Amen.

155 Tak jest napisane, niech to się stanie. Wszyscy, którzy podnieśli ręce i uwierzyli, że to jest Pan Jezus Chrystus, przyjmując Go jako swojego Zbawiciela, przyjmują Go z serca przez wiarę. Nie to, co ci mówią twoje oczy, co myśli twój umysł, ty: „Ja tego nie mogę rzucić. Ja tego nie mogę zrobić. Ja nie mogę przestać robić *tego*”, to jest intelektualne. Ale Coś na dzień twojego serca mówi: „I ty jesteś Moją własnością”. Pamiętaj, słuchaj co mówi Głos w twoim sercu, bo to jest Bóg, który do ciebie mówi. Wszystkie inne rzeczy znikną tak samo, jak—jak noc musi zniknąć.

156 Co jest silniejsze, noc czy dzień? Niech tylko wszędzie słońce, zobacz co się dzieje z nocą; ona po prostu znika i nie może się więcej utrzymać.

157 I kiedy—kiedy Duch Boży wchodzi do serca człowieka, cała jego intelektualność po prostu znika, a ciemności i wątpliwości po prostu odchodzą. I nie możesz już tego więcej znaleźć, bo nie ma na to miejsca. Światło wypełniło jego duszę. On chodzi w Świetle. On jest w Świetle. On jest Bożym dzieckiem i Bóg go kocha.

Teraz ja chciałbym zaśpiewać hymn, my wszyscy, razem.

Dzieckiem Króla jam jest!
Dzieckiem Króla jest!
Bo Jezus mnie zbawił,
Dzieckiem Króla jam jest!

158 Ilu z was teraz czuje w ten sposób, podnieście rękę: „Ja jestem dzieckiem Króla”? Ty, który jakiś czas temu miałeś podniesioną rękę, podnieś ją. Uwierz w to. Zostań z tym. Bóg zna twoje serce.

159 Chodź, pastorze, niech . . . Ja nie mogę prowadzić pieśni, ale zaśpiewajmy tę pieśń. Pomóżecie mi, prawda? Wszyscy razem teraz, w porządku, kiedy to śpiewamy. W porządku. Ja wierzę, że nasza siostra przychodzi z . . . żeby zagrać nam tę muzykę. Ja się rozejrzałem, nigdzie jej nie widziałem i dlatego to powiedziałem. Ilu z was zna: „Mój Ojciec jest bogaty w domy i ziemie, On trzyma w rękach bogactwo świata”? Pomyśl tylko, jakie to jest piękne. W porządku, wszyscy razem teraz.

Ojciec mój wielkie bogactwa ma,
 Wszelkie bogactwa świata On w ręku swym
 ma!
 Z rubinów i srebra, złota i diamentów,
 Jego skrzynie są pełne, On bogactwa ma w
 bród.

160 Więc, teraz naprawdę cicho.

Dzieckiem Króla jam jest!
 Dzieckiem Króla jest!
 Bo Jezus mnie zbawił,
 Dzieckiem Króla jam jest!

161 Czy to nie jest cudowne? Czy wierzysz, że jesteś dzieckiem Króla? Podnieście ręce wszyscy, którzy wierzycie, że jesteście dziećmi Króla. W porządku. Więc, kiedy śpiewamy to jeszcze raz, chcę, żebyś uściśnęła dłoń komuś z tyłu, komuś przed tobą, komuś po prawej i lewej stronie, bez względu na to kim oni są, jaką masz wiarę, jeżeli jesteś dzieckiem Króla, kiedy śpiewamy to jeszcze raz.

Dzieckiem Króla jam jest!
 Dzieckiem Króla jest!
 Bo Jezus mnie zbawił,
 Dzieckiem Króla jam jest!

Gdzie będę mieszkał, po co mam troszczyć się?
 Tam w górze budują wielki pałac dla mnie!
 Z rubinów i srebra, złota i diamentów,
 Jego skrzynie są pełne, On bogactwa ma w
 bród.

Dzieckiem Króla jam jest!
 Dzieckiem Króla jest!
 Bo Jezus mnie zbawił,
 Dzieckiem Króla jam jest!

By być jak Jezus, by być jak Jezus,
 Tego pragnę, by być jak On;
 Przez życia troski, z ziemi do chwały
 Tego pragnę, by być jak On.

162 Czy to jest twoim pragnieniem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On jest taki wspaniały! Kocham Go wszystkim, co jest we mnie. Oddałem Panu Jezusowi, dwadzieścia osiem lat temu, wszystko co miałem. Od tamtej pory jestem na polu bitwy, robiąc wszystko co w mojej mocy, żeby skłonić mężczyzn i kobiety aby spojrzeli na tę koronę chwały.

163 Mówicie o Przyjściu Pana, ludzie powiedzieli. . . Pewien człowiek powiedział mi niedawno: „Och, kaznodziejo, nie mów tak”.

Ja powiedziałem: „Czy jesteś chrześcijaninem?”.

„Tak, ale, ludzie, my mamy jeszcze wiele do zrobienia”.

¹⁶⁴ Ja powiedziałem: „Najwięcej szczęścia daje mi myśl o Przyjściu Pana”.

¹⁶⁵ Paweł powiedział na końcu drogi: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, Wiarę zachowałem. A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości; który mi w owym dniu da Pan, Sędzia sprawiedliwy. Nie tylko mi, ale wszystkim, którzy umiłowali Jego pojawienie się”.

¹⁶⁶ Na co ja bym się mógł zamienić, co ja bym miał zrobić, bo ja już się starzeję? To stare, wątłe, chorowite ciało, które jest pełne zepsucia, będzie zmienione w jednej chwili, w mgnieniu oka. Będę na zawsze młody. Już nigdy więcej nie będę chory. Nigdy mi nie poleci iza. Nigdy, nigdy się nie zestarzeję. Nigdy nie umrę. Nigdy nie będę chory. Nigdy nie będę miał smutku ani zmartwienia. Ale będę miał takie ciało jak Jego Własne, chwalebne Ciało. Jeżeli ja . . . Czyż to nie jest coś, dla czego warto żyć! Czyż to nie jest najwspanialsza rzecz, jaką znam!

„W jaki sposób ja To mogę dostać?”.

¹⁶⁷ To jest darmowy Prezent. [Brat Branham stuka w kazalnicy cztery razy—wyd.] Bóg puka i ja mówię: „Tak, Panie, Ty jesteś moim Stworzycielem. Ja Ciebie przyjmuję”. On pieczętuje mnie do Siebie Duchem Świętym, potem nie widzę nic poza Jezusem i Jego Krwią.

Co oczyszcza z grzechu mnie?

Twoja Krew Baranku Boży;

Co uzdrawia dzisiaj mnie?

Twoja Krew Baranku Boży.

Och, cudny jest ten zdrój

Co gładzi grzechów rój;

Tu składam życia znój,

We Krwi Twej, Baranku Boży.

¹⁶⁸ Czy nie jesteście szczęśliwi? Wiem, że żadne kredo nie może tego zrobić. Wiem, że żadne denominacje nie mogą tego zrobić. Wiem, że żaden kościół nie może tego zrobić. Wiem, że nikt nie może tego zrobić. Wiem, że żadna woda nie może tego zrobić. Wiem, że żadna teologia nie może tego zrobić. Nic oprócz Krwi Jezusa!

Nadzieja moja mocno tkwi

W Jezusa dziele, w Jego Krwi;

Gdy nie chcesz w niepewności żyć,

Jezusa się Imienia chwyć.

Czy to jesteś ty? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Sam Chrystus gruntem, Skalałą mą;

A inne sypkim piaskiem są,

A inne sypkim piaskiem są.

¹⁶⁹ Niech was teraz Bóg błogosławi. Myślę, że teraz będziemy dedykować dziecko, tak myślę. [Brat Neville mówi: „Tak”—wyd.] Więc właśnie dlatego teraz przekażę usługę pastorowi. Chodź, Bracie Neville. Niech cię Pan błogosławi.



JEDNOŚĆ JEDNEGO BOGA W JEDNYM KOŚCIELE POL58-1221E
(The Unity Of One God In The One Church)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę wieczorem, 21 grudnia 1958, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org